



POISSON D'OR

mają się
doskonale

Aby w to uwierzyć, wystarczy wybrać się w rejon Bordeaux. Cała okolica wygląda jakby hurtowo wyławiała spełniające życzenia, pokryte drogocennym kruszcem i władające ludzkim językiem wodne stworzenia.

Wszystko zaczęło się już w pięćdziesiątym drugim roku, kiedy to pojawiły się pierwsze nasadzenia winorośli. Obecnie jest to największy zwarty obszar produkcji wina na świecie, w skład którego wchodzi osiem tysięcy posiadłości zwanych Chateaux, wyrastających raz po raz w dywanie niekończących się pól winorośli. Wygląda na to, że zdecydowana większość mieszkańców tego pięknego skrawka na ziemi, wyławiając rzeczoną złotą istotkę, zapragnęła mieszkać w zamku i zbijać fortunę na produkcji i handlu winem. Cóż miały począć biedne rybki, spełniały życzenia jedno po drugim. Przez dwa tysiące lat, z drobnymi przerwami,

wino stanowiło większość przychodu tego dostatniego regionu, a głównymi odbiorcami niemal od początku byli mieszkający nieopodal mieszkańcy Brytanii.

W jakież ogromne osłupienie, pierwszego dnia tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego szóstego roku, musiał wprawić pewien Jean Jacques, schwytaną przez siebie złotą rybkę. Znużona, niejako od niechcienia, machając swoim drogocennym ogonem, była już w połowie stawiania okazałej posiadłości, gdy ten sympatyczny gość poprosił o skromny warsztat na skraju miejscowości. Jakimś nieprawdopodobnym zrzędzeniem losu, trafiłem na podwórze tego magicznego miejsca.



Oniemiałem. Stałem nad odkrytym sarkofagiem. Każdy krok i każde łypnięcie okiem, odbijały się zachwytem. Żywe muzeum, dobitnie świadczące o zamiłowaniu mieszkańców regionu do wybitnej motoryzacji i czerpania z niej przyjemności.



Na próżno szukać tutaj jakichś plebejskich pojazdów mających na celu motoryzowanie społeczeństw. Zamiast tego, maszyny o sportowym zacięciu i elitarne limuzyny z najwyższej półki a pomiędzy nimi wypełniający każdą wolną przestrzeń jednoślad lub inny element związany z motoryzacją z minionej epoki. Elitarność nie jest tutaj w żadnej mierze naciągana, jak bowiem nazwać sytuację, gdy pod jedną warstwą kurzu stoi prominentna limuzyna Daimler DS. 420, bywalczyni takich dworów królewskich jak szwedzki, duński czy też brytyjski a drugi jej koniec skrywa osobliwy pojazd DeLaHaye? Francuska marka, która dzierżyła miano jednej z najbardziej ekskluzywnych marek świata, stawiana na równi z tak sławną jak Maybach.

Wyjątkowa mieszanka, niby przypadkowych staruszków na kołach, nie jest tak do końca przypadkowa. Zarówno konstrukcja Marcela Huberta, w postaci Alpine A110 jak i projekt Piero Castagnero - Lancia Fulvia, święciły sportowe triumfy w podobnym czasie, ścigając się po najtrudniejszych trasach rajdowych ze sławnym Monte Carlo na czele. Te dwa niewielkie, acz dziańskie auta, z łatwością przenoszą mnie w czasie. Na chwilę stałem się niewidzialnym świadkiem tego, co mogło dzieć się na pobliskich, malowniczych drogach, gdy letnie, sobotnie popołudnie jest rozrywane przez młodzieńczy zapał bycia tym szybszym.

Ledwo wybrzmiały w oddali ostatnie nieco chropowate dźwięki zawaśniaczkich pojazdów, gdy z pobliskiego Chateaux wyskoczyły aksamitne dziki koty. Mruczając rządową szóstką, Jaguar XK 150, wytworny symbol brytyjskiego GT z lat pięćdziesiątych, jak się okazało, przetań tylko szlak dla swego nieco starszego, lecz bardzo wyjątkowego i rzadkiego brata, C-Type. Tego drugiego, na całym świecie pojawiły się tylko pięćdziesiąt trzy sztuki, a za kierownicę łapał sam Sir Stirling Moss. Jakby tego było mało w garażach Jean Jacquesa można znaleźć jeszcze, kolejne sportowe pojazdy, jak choćby oryginalny Lotus Seven, ucieleśniona wizja prawdziwie bezkompromisowego sportowego pojazdu według Colina Chapmana, czy w tej całej grupie, wręcz masowo produkowany Austin Healey 100-6.



Zgromadzone zbiory w tym warsztacie, są wspaniałym świadectwem, z jednej strony wyjątkowej zamożności mieszkańców tego malowniczego regionu, jak również ich wyjątkowo wysublimowanego smaku motoryzacyjnego. Każdy z pojazdów zgromadzonych na tej przedziwnej Arce, jest nieszablonowy bądź to zrealizowany zgodnie z wizją jego twórcy, bądź też wyjątkowo niestandardowy i wyższej klasy.

Sam Jean Jacques zapewnia, że wszystkie te maszyny należą do klientów i czekają na swoją kolej. Zapewne wielu z tych klientów czeka na swoje pojazdy już w innej przestrzeni, pozwalając na niespieszne zajęcie się ich automobilem, który



zapewne zaraz po niezbędnej naprawie zostanie odstawiony pod bramę okazałego Chateaux.

Na pierwszy rzut oka, mogłoby się wydawać, że niezdrowo podniecamy się garażem pełnym „złomków”.

Poprosiliśmy jednak o ocenę profesjonalistów, Michał Przęda z pierwszego i jak dotąd jedyne w naszym kraju domu aukcyjnego Ardor, który zajmuje się samochodami klasycznymi i zabytkowymi, oszacował kilka z egzemplarzy o których wspominamy.

Garaż przedstawiony w artykule jest miejscem postoju wielu legend motoryzacji, ale również stałych elementów ofert najbardziej znanych zachodnich domów aukcyjnych. Oczywiście, najciekawszym egzemplarzem pozostaje legendarny i ekstremalnie rzadki Jaguar C-Type, który może być wyceniany, w zależności od stanu między 3, a 5 mln€. Niezwykle łakomy kąsek dla kolekcjonerów stanowią również inne brytyjskie

konstrukcje. Ceny są już bliższe powierzchni Ziemi, ale w dalszym ciągu nie należą do najniższych. Jaguar XK150 można określić na poziomie 50 000€ za egzemplarz jeżdżący do około 90 000€ za zadbane auto. Lotus Seven, dość niecodzienna sportowa konstrukcja, w oryginale spotykana jest niezmiernie rzadko, a ceny egzemplarzy z pierwszej serii produkcyjnej wycenia się pomiędzy 20 000, a 45 000€. Wyjątkiem, który nie zwyżkuje cenowo w ostatnich latach, a możemy raczej mówić o niewielkiej kilkuprocentowej korekcie cen, jest Austin-Healey 100-6. Roadster, to wydatek rzędu 25 000€ do nawet 60 000€. Legenda rajdów, Alpine A110 stanowi dziś jeden z bardziej poszukiwanych rajdowych modeli, która cenowo plasuje się pomiędzy 50 000, a 90 000€, jednak nie sposób liczyć na znalezienie egzemplarzy z niższej półki cenowej. Lancia Fulvia, która również znalazła się w tym magicznym garażu to wydatek rzędu 8 000-20 000€, z zachowaniem stałego trendu wzrostowego.

Ardor Auctions powstał w odpowiedzi na rosnące zainteresowanie klasycznymi autami w Polsce. Skupiając się na wyjątkowych pojazdach, niosących ze sobą spory kawałek historii oraz posiadających prawdziwą duszę, pomagają i doradzają zarówno tym co dopiero zaczynają przygodę w magicznym świecie klasyków, jak i tym co potrzebują profesjonalnego wsparcia.

www.ardorauctions.pl